

**Protokół Nr. 7**  
**z posiedzenia Komisji Oświaty,  
Kultury i Kultury Fizycznej w dniu 17.06.2020 r.**

---

W dniu 17 czerwca 2020 r., o godz. 15:00 w Sali nr 1 Urzędu Miasta Dęblin (ul. Rynek 12) odbyło się **posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej**. Posiedzenie prowadziła Przewodnicząca KOKiKF – Edyta Papis. W posiedzeniu uczestniczyło 5 członków komisji co stanowi kworum o podejmowania decyzji.

Porządek posiedzenia:

1. Społeczna debata sportowa – w sprawie korzystania z boisk przy ul. 15 P.P. Wilków (Stadion Miejski).
2. Zatwierdzenie protokołów z 27.02.2020r. i 20.03.2020r.
3. Sprawy różne.

**Radny Waldemar Chochowski** - dlaczego będziemy zatwierdzać protokoły z naszych poprzednich posiedzeń? Zgodnie z naszym regulaminem protokół podpisuje przewodniczący komisji prowadzący obrady. Dlaczego musimy je zatwierdzać?

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – protokoły zawsze podpisywaliśmy po wcześniejszym zatwierdzeniu na posiedzeniu komisji.

**Radny Waldemar Chochowski** - protokoły z sesji jak najbardziej, natomiast z komisji nie. Proszę przeczytać sobie w regulaminie, że nie ma takiego wymogu. Także może proszę o zmianę porządku na omówienie protokołów, a nie zatwierdzenie. Ponieważ nie mamy takich kompetencji aby zatwierdzać protokoły.

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – rozumiem, ale zawsze tak robiliśmy i dlatego pozostaje przy punkcie „zatwierdzenie protokołów”.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – taka jest decyzja Pani Przewodniczącej, aby członkowie najpierw zaakceptowali protokoły. Ma takie prawo bez względu na to czy regulamin nakazuje czy nie. Posiedzenie prowadzi przewodnicząca i ma prawo stawiać wnioski, takie jakie uzna za stosowne. Aby dotrzymywać przepisów prawa i być pewnym, że podpisuje to, co zaakceptowali pozostali członkowie komisji.

**Radny Waldemar Chochowski** – w kwestii formalnej. Pani Burmistrz nie jest członkiem Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej, dlatego nie wiem dlaczego zabiera głos w przypadku zatwierdzenia porządku posiedzeń. Jest to rola radnych. Pani Burmistrz nie jest naszym członkiem. Proszę aby odniosła się Pani do mojego wniosku, który zawarty jest w regulaminie. Proszę przeczytać regulamin.

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – oczywiście czytałam regulamin. Na ostatnim posiedzeniu zatwierdzaliśmy protokoły i Pan również głosował.

**Radny Waldemar Chochowski** – nie oznacza to, że trzeba ciągnąć to dalej. Nie jest to zgodne z prawem. Mamy regulamin i statut i tego mamy się trzymać.

KOKiKF (3 głosami „za”) przyjęła porządek obrad. Radny Waldemar Chochowski był przeciw. Radny Leszek Grzyb w momencie głosowania nie był obecny na sali.

**Ad. 1 Społeczna debata sportowa – w sprawie korzystania z boisk przy ul. 15 P.P. Wilków (Stadion Miejski).**

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – spotkaliśmy się tutaj aby uzgodnić jakie są zasady korzystania z obiektu sportowego, ponieważ kluby nie mogą pogodzić się odnośnie godzin

funkcjonowania na płycie stadionu. Chciałabym dowiedzieć się jakie są problemy z tym związane. Na jakich zasadach chcielibyście korzystać z tego obiektu. Prawie każdemu klubowi podpisałam zgodę na rozgrywki i chciałabym aby tak jak do tej pory zgodnie ten obiekt wykorzystywać, ponieważ gmina utrzymuje ten obiekt dla was. Mam nadzieję, że nie dojdzie do takiej sytuacji, że ten obiekt będzie stał pusty. Chciałabym żebyśmy to przedyskutowali i przy okazji tego tematu może będą poruszone inne kwestie, które postaramy się rozwiązać wspólnie z klubami piłkarskimi. Proszę o przedstawienie przedstawicieli klubów piłkarskich swoich problemów, dlaczego nie możecie dojść do konsensusu w sprawie korzystania z obiektu utrzymywanego w całości przez miasto.

**Pan Karol Mirowski przedstawiciel klubu „Gabaryty”** – ze strony naszego klubu nie ma żadnego problemu, ani pod względem godzin, podziału boiska oraz z korzystania z szatni.

**Uczniowski klub sportowy „Orlik Dęblin”** – wydawało się, że z naszej strony również nie ma problemu. Klub „Gabaryty” nie ma problemu ponieważ dość wcześnie zarezerwował sobie dni i godziny. Przez wiele lat jest to niezmiennie. W naszym przypadku też tak myśleliśmy, poprzedniego koordynatora poinformowaliśmy, że nie planujemy takich zmian. Związane jest to z tym, że małe dzieci mają zajęcia. Co roku wynika problem z klubem „Czarni-Orlęta”, który nie próbuje nawiązać z nami dialogu. Do Urzędu Miasta złożyliśmy stosowny harmonogram, zgłaszaliśmy się do koordynatora z wnioskiem wspólnie z klubem „Gabaryty” prosiliśmy aby przed rozpoczęciem sezonu zwołać spotkanie przedstawicieli klubów aby ustalić harmonogram uwzględniając wnioski każdej ze stron. Spotkanie się nie odbyło i każdy trenował jak uważał. Nasza szkołka trenowała w godzinach, które zgłosiła do harmonogramu. Dowiedzieliśmy się, że to użyczenia dostaniemy pół boiska na dwa zespoły, a zgłaszaliśmy, że potrzebujemy połówki na jeden zespół. Po interwencji przedstawicieli klubów kontaktowaliśmy się z koordynatorem, który przyjechał w dniu treningu wskazał, że decyzją Urzędu Miasta dostajemy połówkę na około 40 dzieci tak samo jak klub „Czarni-Orlęta” na 10 osób. Koordynator podjął decyzję, że udostępni połówkę boiska głównego i problem się rozwiązał. Klub był tego dnia co my i uznał, że trzy zespoły muszą się dogadać, my niestety nie mogliśmy zmienić tej jednej godziny. Pierwszym razem rozłożyliśmy boisko i w momencie kiedy zaczęliśmy trening Czarni weszli i musieliśmy się przenieść przez co trenowaliśmy na ¼ boiska. Kolejnym razem podzieliliśmy boisko na 3 równe części, co spotkało się z telefonem do koordynatora, który powiedział, że „Czarni” mają mieć połówkę i my jako klub też połówkę. Odpowiedział, że zrobiliśmy tak w jednej godzinie aby nie obciążać stadionu trenując dwa zespoły. Zaproponowaliśmy aby klub Czarni-Orlęta przychodził na 16.00 ponieważ wtedy jest dostępna cała połówka stadionu. Klub „Czarni” nie wykazał chęci dlatego też problem nie został rozwiązany.

**Klub „Czarni – Orlęta”** - mamy Pana koordynatora i to on decyduje warunki, a nie będzie taka sytuacja jak do tej pory. Uważam, że skoro są określone godziny to powinniśmy się ich trzymać. Większość to uczniowie oraz pracownicy. Trzeba podzielić przyście z pracy ze sprawami rodzinnymi i treningami. Dlatego nie odpowiada mi godzina 16.00. Kolejną sprawą jest kwestia treningu w poniedziałek jest to dzień wolny i gospodarz nie pracuje. Dlaczego zawsze muszę dostosowywać się do wszystkich, którzy stawiają warunki? Koordynator postawił sprawę jednoznacznie. Określił godzinę i do niej się dostosowuję.

**Kierownik „Czarni - Orlęta”** W nawiązaniu do słów przedmówcy zostało użyte sformułowanie „został założony klub” otóż zaznaczam, że jego działalność została odwieszona. Klub się nie rozpadł jego działalność została zawieszona. Jestem kierownikiem zespołu od miesiąca i nie przypominam sobie sytuacji, żeby zespoły trenowały na ¼ boiska. Klub „Gabaryty” nam nie przeszkadza. Wczorajszy trening odbył się w miarę możliwości. Główna płyta nie była wykorzystywana do treningów i o to chodzi. Zwracam się do Pana koordynatora z prośbą, aby płyta główna została wyłączona z treningów wszystkich drużyn.



**Pan Szymański „UKS Młodzik”** – uważam, że główna płyta powinna być szanowana. Powinna być wykorzystywana tylko do rozgrywania meczy. Podczas treningów boisko jest niszczone. W tym roku zgłosiłem dwa zespoły i gdzie my mamy trenować? Ponieważ aby nie przeszkadzać zeszedliśmy z głównej płyty i przeszliśmy na „Orlik” przy LO. Mam trenera dla drużyny, który trenuje w Puławach i nie może być w tych godzinach jakie mamy wyznaczone. Mamy 4 kluby i musimy się pogodzić. Dzieci mają zajęcia aby nie popadały w nałogi. Ponad 20 lat trenuje dzieci i dla nich to robię nie dla pieniędzy. Jeżeli nie jest potrzebny 4 klub młodzieżowy to proszę to powiedzieć i go rozwiążemy. Jeżeli robimy to dla wszystkich to uszanujmy również 4 zespół. Funkcjonujemy z własnych składek i sponsorów. Chciałbym mieć miejsce aby trenować z godnością. Warunki dyktuje „Orlik”. Dzięki Pani Naczelnik Oświaty dostaliśmy boisko o 18.00.

**Uczniowski klub sportowy „Orlik Dęblin”** – posiadam nagrania z treningu na, którym trenujemy na ¼ boiska i mogę je przedstawić komisji. Nie jest prawdą, że my dyktujemy warunki. Stosujemy się do wszelkich zasad dyktowanych przez miasto. Jesteśmy atakowani ponieważ rozrosliśmy się i mamy około 100 członków. Wiemy, że żeby istniał klub są potrzebne środki nie tylko od miasta, ale również od rodziców. Przedstawiliśmy plan finansowy Pani Burmistrz i poprosiliśmy o wsparcie przez pierwszy rok. Chcemy się rozwijać. W żadnym z ościennych miast nie powstało tyle klubów co w Dęblinie. Zbudowaliśmy ten klub od podstaw, środki są stabilne, działamy zgodnie ze statutem i zgodnie z prawem. Staramy się organizować to w sposób profesjonalny, żeby dzieci miały dobry sprzęt, aby mogły reprezentować nas na łamach województwa. Nie jest prawdą, że dyskryminujemy dzieci. Gwarancją jest to, że w każdej drużynie jest po 17-18 zawodników. Na obszarze naszego powiatu wykazaliśmy się, że działamy dość sprawnie. Nie mamy konfliktu z prawem, Urzędem Skarbowym ani z rodzicami. Reprezentujemy miasto. Nie jest to prywatna tylko odpowiedzialna działalność. Przypomnę, że jeżeli są panowie członkami zarządów stowarzyszeń to prezesi nie mogą osiągać przychodów z tytułu prowadzenia tej działalności. Ponośzę pełną odpowiedzialność finansową i majątkową za prowadzenie tego klubu. Mamy 6 zespołów, które jeżdżą po województwie. Wiąże się to z opłatą ubezpieczeń. Prowadzimy to w pełni odpowiedzialnie. Nie jest to prywatna szkoła. Jesteśmy zgłoszonym w Urzędzie Miasta stowarzyszeniem. Działamy zgodnie ze statutem. Wracając do tematu boiska, koordynator podjął decyzję i poinformował klub „Czarnych”. Nie dostosował się do wniosku, który złożyliśmy i ta sama godzina została nam udostępniona. Dzwoniliśmy do koordynatora przedstawiłem sprawę i odpowiedział, że z Panem Kozickim jest problem. Nie przyjmuje żadnych propozycji i to my mamy się do niego ustosunkować. Od 4 lat męczymy się i Pan Kozicki nigdy nie chce z nami rozmawiać. Nie ważne jest, że ma 5 czy 7 ludzi. To nasza szkoła 100 osobowa musi się dostosować do godziny w środku dnia. Protestujemy ponieważ rodzice są również mieszkańcami tego miasta, reprezentujemy i będziemy godnie reprezentować miasto i dlatego prosimy o zrozumienie. Chcemy mieć stałe godziny i stałe uzgodnienia ponieważ jesteśmy stałym klubem. Nie zawieszamy działalności, działamy cały rok.

**Pan Kamil Krypski** – słuchając Państwa wypowiedzi można powiedzieć, że powinniście docenić fakt, że jest to obiekt publiczny udzielany wam bezpłatnie. Mam wrażenie, że nie docenicie tej bezpłatności. Jeżeli obiekt byłby płatny problem by się szybko rozwiązał. Uważam, że jeśli chodzi o godziny to nie od 16-20 tylko można zrobić dwa treningi po 2 godziny. Oprócz boiska miejskiego są też boiska inne na których da się trenować. Odnośnie płyty głównej również uważam, że jest to wizytówka i powinna to być płyta reprezentacyjna. Jeżeli chodzi o młodsze grupy to za boiskiem głównym można wyznaczyć boisko dla grup najmłodszych wymiary się zgadzają, lub koło płyty bocznej znajduje się też boisko do siatkówki, które jest nieużywane więc niewielkim nakładem pracy można by tam rozrysować boisko z wymiarami „Orlika”. Także mamy kolejną powierzchnię, którą można wykorzystać. Uważam również, że 4 klub w Dęblinie nie jest potrzebny ponieważ w takim mieście

powinien być jeden klub i integracja. Miasta nie stać na to aby dofinansowywać 3 i jeszcze 4 klub ponieważ z tego nigdy nic nie będzie.

**Klub „Czarni-Orleńta” Pan Kozicki** – chciałem zapytać kto oprócz zespołu ”Czarnych” dba o płytę boiska? Nawadnianie itp. nikt tylko my. Każdy wychodzi z założenia, że Pani Burmistrz musi. Interesujemy się nawadnianiem i koszeniem. Czarni Dęblin interesują się tym, żeby płyta główna była wizytówką. Na płytę nie mogło wejść jednocześnie 60 dzieci, w tym momencie był koronawirus więc było to niemożliwe. Nie musze wchodzić na płytę główną, ponieważ jest to wizytówka miasta. Dbamy o nią. Rozkładamy nawadnianie po treningu, a pozostałe kluby nie.

**Kierownik Klubu „Czarni-Orleńta”** - odnosząc się do odpłatności korzystania z boiska. W każdym z nazw klubów jest słowo „Miejski Klub Sportowy”, stadion jest miejski także mija się z celem odpłatność. Wiem, że był to przykład i mam nadzieję, że do tego nie dojdzie.

**Pan Kamil Krypski** – chodzi o dużą ilość klubów, która do niczego nie doprowadzi.

**Radny Waldemar Chochowski** – spotkaliśmy się rok temu. Jako mieszkaniec Dębłina chciałbym, żeby klubów było nawet 100. Chodzi o to aby była powszechność sportu. Każdy z klubów ma inną działkę. Dla kogo innego jest tworzony i kto inny w nim trenuje, ma inne cele i ciężko będzie pogodzić to aby stworzyć wspólny klub. Ciężko będzie działać klubowi, bo jeżeli nie będzie to klub miasta, finansowany przez miasto to nie będzie szans aby na takim poziomie klub funkcjonował. Dlatego skazani jesteśmy na tyle klubów i ja się cieszę. Jest jedno „ale” mamy jeden obiekt, który jest własnością miasta i jeśli podzielimy go na pół to mamy pół obiektu. Dlatego pojawia się pytanie czy chcemy mieć płytę główną jako wizytówkę miasta czy sportowców, którzy będą trenowali? Dla mnie jest oczywiste. Mogę się wstydić, że nie mamy idealnego boiska głównego ale jeszcze bardziej będę się wstydić za to, że dzieci i młodzież nie ma gdzie trenować bo boisko stoi puste a na jednym grają dwie drużyny na raz. Odpowiedzmy sobie na pytanie po co to jest? Sport ma być powszechny i dostępny dla wszystkich. To, że klub ma składki jeżeli czegoś chce się mieć więcej i go na to stać to płaci. Jest to jego prywatna sprawa ale ma takie samo prawo do korzystania jak wszyscy inni, którzy robią to społecznie. Nikt nikogo nie może dzielić na lepszych czy gorszych, ładnych czy nie ładnych. Piłkarze są i tak w dobrej sytuacji ponieważ nikt inny nie upomina się o obiekty, są różne organizacje sportowe ale widząc cały czas zajęte boisko być może dlatego nie przychodzą. Są różne sporty. Chciałem, żeby ta debata była społeczna, zastanawiałem się czego nie ma w internecie na stronie miasta ogłoszenia o tej debacie, ale z drugiej strony musimy tutaj sobie ustalić z piłkarzami, a dopiero później ustalać z innymi sportowcami. Chciałbym się dowiedzieć jak to dzisiaj ma wyglądać, jak ustala koordynator i jak wygląda harmonogram? Jaką mamy możliwość ustalania godzin, ile dni w tygodniu, oraz dlaczego są wyłączone poniedziałki? Pan Kamil Krypski reprezentuje miasto? Czy są to Pana prywatne wypowiedzi?

**Pan Kamil Krypski** - są to moje prywatne spostrzeżenia.

**Radny Waldemar Chochowski** – pojawiają się słowa o odpłatności i chciałbym wiedzieć czy są to wypowiedzi z upoważnienia czy Pan sobie to wymyślił? Jestem daleki od tego abyśmy brali opłaty, nie można brać żadnych opłat od nikogo. Sport powinien być takim samym działem w budżecie miasta jak szkoły, jest to 12 mln. zł. Jest tak samo ważny jak szkolnictwo. W związku z czym nie może być mowy o odpłatności. W innych miastach są czynione wysiłki po to aby sport stanął na jakimś poziomie. Chcę, żeby tak było również u nas. Wszystkie obiekty szkolne powinny być udostępnione bo na razie innych możliwości nie ma. Są to obiekty przekazane dla dyrektorów szkół na użytkowanie i to oni odpowiadają. Chociaż uważam, że boisko, które jest przy ZSO z racji swojego położenia i bliskości można by wykorzystać. Jeżeli będzie tyle drużyn do trenowania to nie będzie innej możliwości.

Powinno się zrobić w ten sposób, że każdy z klubów powinien otrzymać jedną godzinę w jakiej chce trenować, ale drugi to już powinien pójść na kompromis i dostosować się w innych godzinach. Tak żeby każdy miał równe szanse. Jeżeli nie będzie się to zgrywało, to powinno się boisko przy ZSO wykorzystywać, poprosić Panią Dyrektora aby boisko wyłączyć i umożliwić. Nie powinno być takiej sytuacji, że ktokolwiek dyskutuje między sobą. Powinien być koordynator i to on z racji swoich kompetencji dać wszystkim równe szanse. Wtedy nie byłoby takiej dyskusji. Ciężko będzie nam jako komisji wypracować zdanie, możemy tylko stwierdzić, że są problemy i trzeba je pokonać.

**Koordynator z ramienia Urzędu Miasta Jan Cydejko** – przychodząc do Pracy w Urzędzie Miasta wiedziałem o 3 drużynach, które trenują na stadionie miejskim. Obiecałem sobie, że wszystkie 3 kluby będę traktował równo. Czyli jak Pan Sikora zgłosił mi, że będzie chciał korzystać ze stadionu we wtorek i w czwartek o 17.30 i Pan Kozicki w tych samych dniach i godzinach to na wstępie powiedziałem, że wtedy będzie dostępna połówka. Od początku miałem też wytyczne, żeby nie używać płyty głównej. Tłumaczyłem to wszystkim klubom. Poniedziałki były wyłączone ze względu, że nie było żadnej osoby na stadionie. Kiedy nie ma meczy w okresie pandemii też można używać tego stadionu. Zadzwońm z tą informacją do Pana Sikory i Pana Kozickiego. Próbowałem przesunąć na poniedziałek, ale ani jedna ani druga drużyna nie chciała skorzystać z poniedziałku. Nie jest to w moich kompetencjach aby ich godzić, muszą dogadać się między sobą.

**Przewodniczaca KOKiKF Edyta Papis** – dlaczego poniedziałek nie wchodzi w rachubę? Rozumiem, że wtorki i czwartki są fajnymi dniami na trening, ale trzeba ze sobą współpracować.

**Pan Karol Mirowski przedstawiciel klubu „Gabaryty”** – powinna tak jak wszędzie decydować kolejność składania wniosków.

**Koordynator Jan Cydejko** – podszedłem do tego tak, zadzwoniłem do Pana Sikory i poinformowałem, że na 17.30 też się zgłosił Pan Kozicki i nie chce się przesunąć, Pan Sikora również nie. Moim zdaniem nie mogę narzucić godziny np. 15.30. ponieważ odpowiedzą, że rodzice nie mogą wtedy przywieźć dzieci. Pan Kozicki ma w drużynie dorosłych mężczyzn, którzy pracują. Panowie muszą dogadać się między sobą i dojść do konsensusu.

**Uczniowski Klub Sportowy „Orlik Dęblin”** – nie wiem dlaczego wszyscy mają krótka pamięć i pamiętają tylko ostatnie dwa telefony od Pana Janusza. Nie wiem jakie Pan ma układy, że jak Pan zadzwoni to wszyscy zjeżdżają, a jak my dzwoniemy to nikt nie przyjeżdża. Chciałem przypomnieć, że przed zdarzeniem kiedy Pan został wezwany to Pan został koordynatorem jeszcze w tamtym roku i byliśmy u Pana z Panem Szafrankiem i prezesem „Gabarytów” i umówiliśmy się na spotkanie aby ustalić harmonogram. Cały czas wnioskowaliśmy o spotkanie. Wystąpiła pandemia ale zgodnie z wytycznymi Pana koordynatora mieliśmy złożyć na piśmie wniosek o udostępnienie boiska. Początkowo występowałem o dwie drużyny i całe boisko w godzinach 17.30-19.00. żeby nie obciążać boisk my nie korzystamy z całej płyty tylko korzystamy z połówek. Dwa zespoły w jednej godzinie. Nie chcemy całego boiska o jednej godzinie, gramy już na dużych rozmiarach boisk bo nie są to 5-letnie dzieci. Trenują tam zespoły, które grają już w 11-stach i 9-tkach. Dlatego potrzebują całego boiska. Proszę zrozumieć sytuację, my się skupiamy i korzystamy po połowie boiska. Składałem wniosek pisemny jako klub i jeszcze osobiście dzwoniłem do Pana i proponowałem takie rozwiązanie. Proszę sobie przypomnieć naszą rozmowę. Pan wiedział i sam powiedział, że z Panem Kozickim jest problem. Dlaczego tak go bronicie, boicie się go? Zgłaszałem ten problem już przed sezonem, potem omawiając sytuację przypominałem o tym piśmie. Potwierdził Pan, że ma to pismo i spróbuje Pan. Powiedzieliśmy, że mamy jedną drużynę na 16.00 i potem wchodzimy z dwoma drużynami. Powiedzieliśmy, że jest jedna połówka boiska wolna i żeby może Pan Kozicki spróbował na 16.00 Pan odpowiedział, że



wykona telefon i oczywiście Pan Kozicki się nie zgodził. Zajął Pan stanowisko Pana Kozickiego, że się nie zgodził i w takim razie to my mamy się dostosować. Panie Januszu proszę nie obrażać mnie, że kłamię ponieważ jest to nie zgodne z prawem nie mówiłem, że będzie 60 osób, proszę żebyśmy rozmawiali i nie zarzucali kłamstw. Niczego takiego nie powiedziałem. Jako klub „Orlik” nie wnioskujemy, żeby używać główną płytę. Było to rozwiązanie tymczasowe. Jestem piłkarzem i grałem pod przewodnictwem Pana Kozickiego i wyższych ligach i kiedyś faktycznie było tak, że boisko nie było używane. Na razie zawiązujemy działalność, utrzymujemy tą płytę nakładem pracy. Trzeba sobie zadać pytanie czy naszą wizytówką ma być stadion czy to, że mamy piłkarzy? Dziękujemy za wsparcie przez miasto, ponieważ jeżeli by doszły nam koszty utrzymania stadionu wcale nie zakładalibyśmy stowarzyszenia. Cztery lata temu przychodząc do Pani Burmistrz chcieliśmy wiedzieć czy takie warunki wchodzi w grę. Spróbowaliśmy rok i udało się. System został sprawdzony i wszystko się rozwija. W tym mieście zawsze jest tak, że jeśli komuś coś się udaje zjawia się ktoś co ma coś przeciwko i uważa, że to jest prywatą. Proszę zapytać rodziców o opinię. Przychodzą do nas, korzystają z tego i wszystko działa. Proszę przyjść na trening. Na każdym z treningów powinien być trener takie są przepisy. My mamy wszystkich trenerów z licencjami. Proszę też zwrócić na to uwagę bo my się stosujemy do przepisów i pracujemy zgodnie z regulaminem, a nie działamy nie prawnie czy po swojemu. Wiele razy próbowaliśmy dogadać się z Panem Kozickim, proponowaliśmy różne rozwiązania żeby tylko podjąć rozmowę. Kto zna Pana Kozickiego wie, że rozmowa jest trudna. Kończy się na krzykach tak jak dzisiaj. Mam jeszcze pytanie jakim prawem klub „Czarni” korzysta z budynków, które są już wyłączone z korzystania i w trakcie rozbiórki. Nie wiem czy ten obiekt jest jeszcze dopuszczony do użytkowania. Na jakich prawach Pan Kozicki ma klucze i korzysta z tego budynku?

**Pan z UKS „Orlik”** – chciałem odnieść się co do terminów wtorek i czwartek. To nie jest tak, że my wymyśliliśmy teraz, żeby zrobić Panu Januszowi na złość. My stabilnie od 5 lat trenujemy w tych terminach. A klub „Czarni-Dęblin” ma wahania powstaje, zwiesza się, odwiesza. W trzech drużynach, które mamy są dzieci około 50-60 osób, mają one różne zajęcia dodatkowe, rodzice również mają harmonogramy planu dnia. Problem pojawia się kiedy Pan Janusz zbierze grupę około 10 osób i odwiesza drużynę.

**Klub „Czarni-Orlęta” Pan Kozicki** – Pan Sikora wymyśla bo nigdy w życiu nie prowadziłem rozmów, zawsze dogaduję się co do przesunięcia meczów. Zawsze pytałem czy ma trening i my bierzemy połówkę. Nigdy nie miałam problemu ze starszym Panem Szafrankiem. Jest problem z Panem, bo to Pan w tym momencie dyktuje mi.

**Przewodnicząca KOKiKF** –kiedy i w jakich dniach drużyny mają swoje treningi oraz ilu jest zawodników.

**Klub „Czarni-Orlęta” Pan Janusz Kozicki** – na treningach jest od 15 do 24 osób.

**Klub „Czarni-Orlęta”**– odnosząc się do korzystania z baraków, otóż Urząd Miasta prosił opróżnić te baraki. Pomieszczenia były udostępniane zarówno biegaczom jak i innych klubom. Jest to budynek klubowy ale moim zdaniem udostępnienie pomieszczeń biegaczom dla mnie jest nie na miejscu. Dlatego korzystamy z tego co mamy.

**Przewodnicząca KOKiKF** – tak jak powiedział Pan Chochowski musicie się ze sobą dogadać. Wracając do sprawy korzystania z boisk. Pan Michał Sikora kiedy w jakie dni korzysta Pan z boiska?

**Pan Michał Sikora UKS „Orlik” Dęblin** - w te same dni co „Czarni” oraz dodatkowy trening o godzinie 16.00-17.30 wchodzi dwie grupy o 17.30-19.00. Mamy jedno boisko i muszą trenować trzy drużyny czyli brakuje nam jednej połówki boiska.

**Klub „Czarni-Orleńta” Pan Kozicki** – pójdę na kompromis będę trenował w poniedziałki, środy i piątki. A nikt nie powinien interesować się co jest w pomieszczeniach. Tam są rury.

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – bardzo się cieszę, że doszliśmy do porozumienia. Pracujecie z młodzieżą i nie mogą oni patrzeć na to jak się kłócicie i robicie sobie przykrości. Znaleźliśmy rozwiązania. Pan Kozicki poniedziałek, środa i piątek nie koliduje to z „Gabarytami”.

**Klub „Gabaryty”** – w piątki mamy trening. Ostatnio było ponad 20 osób. My możemy dogadać się co do środy, a oni niech dogadają się co do czwartku.

**Pan Michał Sikora UKS „Orlik” Dęblin** – treningi są w miesiące ciepłe na zimę przenosimy się na „Orliki”, więc będziecie mogli przesunąć sobie godziny. W miesiącach letnich jest widno do godziny 20.30 więc można trenować bez oświetlenia.

**Kierownik z „Czarni-Orleńta”** – proszę dać nam kilka dni na przemyślenie. W ten czwartek jeszcze przyjdziemy na 17.30 i zapytamy zawodników czy za tydzień będzie pasowała im godzina 19.00. Jeżeli tak to zrobimy trening o tej godzinie.

**Radny Mieczysław Grobel** – proponuję aby ustalić te godziny zrobić grafik i przedstawić Pani Przewodniczącej i nie ma co się kłócić.

**Radny Waldemar Chochowski** – uważam, że powinniśmy ustalić coś tutaj. Ponieważ będzie wyglądało to inaczej jeżeli przedyskutują tą sprawę tutaj i dadzą sobie słowo, a inaczej jeżeli dwie drużyny spotkają się na boisku i każdy przedstawi swoje racje. Więc tak jak zostało powiedziane, „Czarni” sprawdzą w czwartek czy dadzą radę jeżeli nie pójdzie sygnał do koordynatora, że trzeba ustalać coś dalej. Wtedy na poziomie tego będzie coś ustalone. Rozumiem zespół „Czarnych” co do treningów poniedziałek i piątek. Jak widać nasze rozmowy do czegoś prowadzą. Pojawia się jeszcze kwestia klubu, który może nie jest formalny. Można wystąpić do Pani Dyrektora ZSO z wnioskiem o udostępnieniu boiska.

**Pan Szymański UKS „Młodziki”** – klub jest formalny. Odłączając się od „Gabarytów” stworzyłem oficjalny klub sportowy. Jest zarejestrowany mamy NIP i REGON od 5 lat. Mamy około 20 zawodników. Chciałbym zwrócić się do Pani Burmistrz i komisji ponieważ nie chcę wchodzić w konflikt z klubami aby grać na ZSO. Aby grać rozgrywki na tym terenie, żeby przyjechał związek i zweryfikował to boisko.

Głosowanie nad wnioskiem Radnego Waldemara Chochowskiego aby wystąpić z wnioskiem do Dyrektora ZSO o udostępnienie boiska dla klubu „UKS Młodzik Dęblin” 5 głosów „za”

**Pan Michał Sikora „Orlik” Dęblin** – jeżeli mamy angażować się w utrzymanie boiska i z naszej strony wymagana jest jakaś inicjatywa, ze strony Urzędu Miasta wiedzieliśmy, że zatrudniony jest gospodarz, który się opiekuje stadionem. Nie wiedzieliśmy, że klub „Czarnych” odpowiedzialny jest za podlewanie boiska. Proszę o wyjaśnienie tej sprawy.

**Koordynator z ramienia Urzędu Miasta Jan Cydejko** – tak zatrudniony jest pracownik, który dba o utrzymanie boiska i teren Stadionu Miejskiego. Pomoc klubu jest to raczej pomoc społeczna. Nie ma przymusu. Jest to dobra wola.

**Przedstawiciel Klubu „Gabaryty”** - poprzedni zarządca boiska jeżeli prosił o pomoc z naszej strony nigdy nie było problemu. Jeżeli pojawi się taka informacja my chętnie się zbierzemy i pomożemy.

**Klub „Czarni-Orleńta” Pan Kozicki** – człowiek od nas pomaga dużo, boisko jest nawadniane. Dwie godziny w jednym punkcie i po tym czasie trzeba przełożyć rury. Jest to

ciężkie i trzeba mu pomagać. Na koniec treningu każdy może wziąć rurkę i zanieść do magazynu. gospodarz ma dużo pracy i naprawdę prosi o pomoc.

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – dlatego może wystarczy powiedzieć prezesowi każdego z klubów o tej sprawie i umówić się.

**Pan Michał Sikora UKS „Orlik” Dęblin** – zawsze słyszymy, że jest koordynator gospodarz i to oni zarządzają, decydują. A my mamy korzystać tak jak jest przykazane. Nie słyszeliśmy o takim problemie. Nie możemy sobie samoistnie działać.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka**– dziękuję wszystkim klubom, że się dogadaliście. Zostało upuszczonych trochę emocji. Miasto jest przychylnie wszystkim klubom działającym na terenie naszego miasta. Chce wyjaśnić dwie kwestie, które zostały poruszone. Fakt, że boisko i cały teren udostępniamy nieodpłatnie wynika też z tego, że komisja oświaty na swoim posiedzeniu podjęła taką decyzję. Wszystkie kluby mające w nazwie „Miejski” one miejskie nie są i nigdy nie będą ponieważ miasto nie może zakładać stowarzyszeń. Natomiast są sercem naszymi klubami ponieważ chcemy aby jak najwięcej osób korzystało z obiektu, który my utrzymujemy. Miasto może podpisać umowy dzierżawy. Ale intencją radnych z komisji oświaty i moją nie jest ich obciążanie. Dostajemy niewielkie dotacje. Państwo chcecie się rozwijać, trenować więc doszliśmy do wniosku, że będziemy nieodpłatnie udostępniać obiekt sportowy. Miasto płaci za zużyte media i za utrzymanie obydwu boisk oraz trenerów. Piłka nożna kosztuje miasto, trenerzy 66.380 zł, a utrzymanie obiektu 70 tys. zł. rocznie. Cieszę się, że chcecie z niego korzystać i że doszliście do wspólnego wniosku na jakich zasadach będziecie mogli korzystać z boisk. Miasto Ryki nie ma żadnego klubu jest to stowarzyszenie odrębne tak jak u nas. Obiekty pozostałe po klubie „Czarni-Dęblin”, który jest cały czas w likwidacji, miasto nakazało opuścić ponieważ nie są żadnego klubu ani miasta, dopóki nie zostanie zlikwidowany całkowicie majątek klubu „KKS Czarni-Dęblin”. Dlatego wybudowaliśmy nowy obiekt, aby bez obciążeń „starych” klubów wprowadzić wszystkie kluby działające i korzystające z obiektu, który powstał na ich potrzeby. Jeśli jest użytkowany to jest użytkowany przynajmniej ja o tym nic nie wiem. Moja decyzja jest taka, że ma być nie użytkowany. Chyba, że była taka sytuacja w okresie epidemii COVID-19 w budynku sportowym umieszczona została izolatornia, gdyby coś się wydarzyło to musimy mieć jedno z pomieszczeń dostępne. Jest wyposażone w łózka i sanitariaty, po to aby odizolować potencjalnych chorych i być może dlatego trzeba było opróżnić jakieś jedno pomieszczenie. Mam nadzieję, że stan epidemii nie będzie trwał wiecznie i wrócimy do starych zasad, wróci to dodatkowe pomieszczenie i kluby się zmieszczą. Natomiast baraki muszą stać do czasu likwidacji klubu „Czarni Dęblin” nie można z nich korzystać, po to został wybudowany nowy obiekt żeby z obcego miejsca nie korzystać, bo formalno-prawnie nie jest to nasz obiekt. Nie może być wykorzystywany. Ponadto warunki sanitarno-szatniowe są dużo lepsze niż w starym obiekcie, w którym może dojść do zwarcia itp. dlatego też musimy jechronić do momentu rozliczenia się z klubem, który jest w likwidacji. Mam nadzieję, że będziecie współpracować razem dalej dla dobra miasta i rozwijać się pod względem sportu.

**Przewodnicząca KOKiKF** wystąpiła do komisji z wnioskiem, żeby przegłosować to czy członkowie komisji są za tym aby główną płytę Stadionu Miejskiego używać tylko do rozgrywania meczy, a nie do treningów 4 głosy „za” 1 głos „przeciw” - Pan Chochowski.

## **Ad. 2 Zatwierdzenie protokołów z 27.02.2020r. i 20.03.2020r.**

**Radny Waldemar Chochowski** – w kwestii formalnej proszę aby odczytała Pani protokół ponieważ nie znam jego treści i chcę wiedzieć o czym Państwo rozmawiali.

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – protokoły zostały przesłane e-mailem osobiście tego dopilnowałam po ostatniej sesji.



**Radny Waldemar Chochowski** – sprawdził pocztę e-mail i potwierdził, że faktycznie zostały przesłane.

Głosowanie w sprawie przyjęcia protokołu z 27.02.2020r. KOKiKF przyjęła protokół 4 głosy „za”

Radny Waldemar Chochowski nie głosował ponieważ uważa, że komisja nie jest władna do tego aby zatwierdzać protokoły z komisji i nie może głosować ponieważ nie będzie to zgodne z prawem.

Głosowanie w sprawie przyjęcia protokołu z dnia 20.03.2020r. KOKiKF przyjęła protokół 4 głosy „za”

### **Ad. 3 Sprawy różne.**

**Radny Waldemar Chochowski** – kiedy komisja oświaty zajmie się sytuacją, która dzieje się w Szkole Podstawowej nr 4? Chodzi mi o skargę, która została wysłana i rozpatrywana przez Komisję Skarg Wniosków i Petycji. Dlaczego my jako komisja oświaty nie braliśmy udziału w tym temacie jest to jak najbardziej temat oświaty. Jest zgodny zakresem naszego działania. Skarga od nauczycieli również była rozpatrywana przez KSWiP, która wpłynęła i również nie została nam przekazana. Wychodzi na to, że członkowie komisji oświaty nie wiadomo skąd mają dowiedzieć się jaka jest sytuacja w Szkole Podstawowej nr 4. Co tam się dzieje, że nauczyciele i rodzice są niezadowoleni z pracy Pani Dyrektor?

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – skarga wpłynęła do Komisji Skarg Wniosków i Petycji. Dlatego też nie byłam w stanie Pana poinformować.

**Radny Waldemar Chochowski** – Pani rolą jest kontakt z Przewodniczącym Rady Miasta, żeby wszystkie tematy, które dotyczą oświaty, a są to tematy, które dotyczą komisji oświaty żebyśmy my mogli odbyć posiedzenie i porozmawiać na ten temat. Jeżeli jest to zadanie i kompetencja komisji oświaty co należy do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji to jest jedna rzecz, a co do komisji oświaty to jest druga rzecz. Sytuacja w Szkole Podstawowej nr 4 jak najbardziej jest i jak najbardziej musi trafiać pod obrady Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej ponieważ jak zajrzemy do regulaminu „sprawy oświatowe” także takie jaką jest ta sprawa się zajmowali. Dlatego pytam kiedy będziemy zajmowali się tymi dwoma sprawami jakie są w tej szkole?

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – zanim merytorycznie odniosę się do dyskusji w tym punkcie, chciałam zaznaczyć, że Pan radny Chochowski nie może odbierać mi głosu kiedy jestem oficjalnie zaproszona na komisję i kiedy przewodnicząca udziela mi tego głosu mogę zabierać głos w każdym punkcie. Proszę nie wprowadzać zwłaszcza przybyłych gości w błąd, że Burmistrz nie ma prawa głosu w każdym punkcie. Ma prawo zabierać głos w każdym punkcie także teraz w kwestiach formalnych odnośnie pracy komisji również może zabrać głos. Tematy o których mowa dotyczą pośrednio oświaty. Natomiast z obydwu skarg wynika jasno, że jest to skarga na Dyrektora jednostki organizacyjnej miasta. Skargi na Dyrektorów jednostek organizacyjnych rozpatruje Rada Miasta wszystkie skargi zgodnie z regulaminem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji rozpatruje komisja wyłącznie do spraw Skarg, Wniosków i Petycji. Następnie wypracowuje stanowisko i ostateczną decyzję uchwała Rada Miasta. Nie ma żadnych przepisów wewnętrznych ani zewnętrznych mówiących o tym, aby tryb pracy przy skargach na działania kierowników jednostek organizacyjnych gmin rozpatrywane były przez poszczególne komisje w zależności od tego jakiego kierownika ta skarga dotyczy spraw komunalnych, oświatowych czy innego będącego pod opieką Urzędu Miasta. Tryb, który został przyjęty jest prawidłowy, a obowiązek komisji oświaty nie wynika z żadnego przepisu,

ani ze statutu, ani z regulaminu pracy Komisji Skarg Wniosków i Petycji, ani z innych przepisów. Natomiast odsyłam do przestudiowania sobie statutu i regulaminu pracy komisji, który jest załącznikiem do statutu czym zajmuje się komisja oświaty. Każdego z członków komisji razem z radnym Chochowskim proszę o przestudiowanie i wtedy Pan zobaczy, że skarg na działanie kierowników jednostek organizacyjnych będących placówkami oświatowymi nie rozpatruje komisja oświaty.

**Radny Waldemar Chochowski** – odnośnie zabierania głosu Pani Burmistrz. Pani Burmistrz wszyscy radni mają przed sobą statut i regulamin i formalne zabieranie głosu przez Panią Burmistrz w tej kwestii jak mamy interpretować zapisy statutu i regulaminu to nie są Pani kompetencje tylko kompetencje radnych. W związku z tym nie może Pani zabierać głosu na początku i mówić że tak czy inaczej należy czytać zapisy regulaminu czy statutu. Pani wchodzi w nie swoje kompetencje. Dalego powiedziałem o tym i dalej będę się upierał, że komisje i Rada Miasta jest organem, który kontroluje Panią Burmistrz. Nie może Pani w tym momencie starać się wpłynąć na jej pracę gdyż jest to niezgodne z pani kompetencjami. Odnośnie skarg, żadne z pism, które skierowali rodzice czy nauczyciele nie było zatytułowane skarga. Wynikało to z treści pisma. Gdy jest to zawarte w treści pisma jak najbardziej może zająć się tym komisja skarg, ale temat dotyczył oświaty. Jak zajrzemy do statutu i regulaminu Rady Miasta, napisane jest, że sprawami oświaty zajmuje się komisja oświaty. W tym momencie wychodzi na to, że jest jakiś konflikt w Szkole Podstawowej nr 4, a komisja oświaty nie ma o tym żadnego pojęcia ponieważ nie dostała nawet tych pism do swojej wiadomości. Jeżeli takie pisma wpłynęły do Rady Miasta to przewodniczący powinien skierować je do nas, a Pani Przewodnicząca powinna w tym temacie również zwołać komisję oświaty aby omówić ten temat. Uważam, że jest to bardzo ważny temat, którym powinna zająć się komisja oświaty, jak funkcjonuje placówka oświatowa Szkoła Podstawowa nr 4, dlaczego jest tam tyle problemów i jak możemy pomóc. Po to jest komisja oświaty, aby ten problem rozwiązać.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – jeżeli Pani przewodnicząca zechce taki temat poruszyć to jak najbardziej.

**Przewodnicząca KOKiKF** – Przewodniczący kieruje pisma właściwym adresatom do rozpatrzenia. Tak jak do Komisji Skarg Wniosków i Petycji. Uważam, że takie miał prawo.

**Radny Waldemar Chochowski** - w treści pisma w tytule nie było nigdzie napisane, że jest do Komisji Skarg Wniosków i Petycji. Mógł skierować ją wtedy kiedy wyczytał w treści, że jest to skarga. Jeżeli dotyczy prawa oświatowego komisja musi o tej sprawie wiedzieć. Tak samo jak któryś mieszkaniec się skarży, że są źle przydzielane mieszkania i sprawa rozpatrywana jest przez Komisję Skarga Wniosków i Petycji, a Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego, która dokonuje przydziału mieszkania nie wie o takiej skardze. Jest to niedopuszczalne musi ta komisja wiedzieć, że są takie zarzuty co do przydziału mieszkań. Tak samo u nas, jeżeli są zarzuty co do Pani Dyrektor czy placówki oświatowej to my musimy o sprawie wiedzieć. Ponieważ jak ktoś spyta się mnie jako radnego to muszę coś mu odpowiedzieć, że znam tą sprawę, czytałem. Jeżeli mam prawo przygotować projekt uchwały w tej sprawie to też bez materiałów i takiego pisma nie mogę nic zrobić bo nie mam dostępu do niego. Jest to nie logiczne, że są kierowane pisma w sprawie oświatowej i tych pism nie dostajemy. Proszę powiedzieć czy powinno tak być czy nie?

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – proszę aby Pan Radny nie wprowadzał również Państwa w błąd, skarga była również skierowana do mnie dlatego mam prawo zabierać głos i nie będę wpływała przez to na pracę komisji tylko wyjaśniała sytuację. Obydwa pisma noszą tytuł skarga. Nie mówię o treści ponieważ jest to ewidentna skarga na działalność kierownika jednostki. Czym innym jest skarga na działania burmistrza w zakresie odpadami

komunalnymi, lokalami komunalnymi i innymi dziedzinami bo taką skargą zajmują się inne wewnętrzne komisje. Ale skarga na działalność kierownika, która nazywa się skargą ma być rozpatrywana przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji, ponieważ od nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym taka komisja specjalnie do tych celów została powołana. Jak nie było takiej komisji to zajmowały się tym komisje merytoryczne, ale odkąd powstała z mocy prawa takimi skargami się zajmuje tylko i wyłącznie ta komisja. Ma to w kompetencji. Jeśli szanowna komisja będzie miała przyjemność albo potrzebę zajęcia się sprawami Szkoły Podstawowej nr 4, ale nie pod kątem skargi albo skargi na kierownika to zawsze może wywołać taki temat. Jeśli będzie taka potrzeba zawsze może w planie komisji umieścić takie zagadnienie i można to zagadnienie rozstrzygnąć. Natomiast skarga, która nosi w tytule nazwę „skarga”, w treści znamiona skargi na działania kierownika jednostki organizacyjnej miasta Dęblin należy ją rozpatrzyć najpierw przez komisję a potem przez Radę Miasta Dęblin zgodnie z przepisami KPA.

**Radny Waldemar Chochowski** – mam jedno z tych pism i w tytule jest napisane „Szanowna Pani Burmistrz” nie ma nic napisane o skardze. W związku z czym albo mamy dwa różne pisma albo Pani Burmistrz mówi nieprawdę. Mówię o skardze od grona pedagogicznego. W tytule nie ma nic o tym że jest to skarga na działanie Pani Dyrektor. Można doczytać tylko z treści a jak najbardziej dotyczy spraw oświatowych, dlatego dalej się upieram, że jako komisja oświaty powinniśmy zająć się tym tematem.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – państwo z grona pedagogicznego przyszli do mnie z tym pismem jako ze skargą na działania Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4. Dlatego też droga tego pisma była identyczna jak skarga rodziców. Więc nawet inaczej nie można było tego potraktować. Wręcz odwołują się do skargi, która była nazwana skargą w swojej treści. Była to ewidentna skarga na działanie kierownika. Natomiast jeżeli są problemy poruszane w pismach, które nie są skargami i którymi chciałaby się komisja zająć z różnych względów to oczywiście nie ma żadnych przeszkód jeżeli uzna, że jest to konieczne, ale tą skargę i drugą skargę musi rozpatrzyć Komisja Skarg Wniosków i Petycji.

**Radny Waldemar Chochowski** – powinienem dostać to pismo oficjalnie jako radny z Biura Rady Miasta. Chcę postawić dwa wnioski jeden odnośnie przewodniczącego, żeby pamiętał, że sprawy oświatowe należy kierować do komisji oświaty aby przypomnieć mu jakie są jego kompetencje. Skoro on jest odpowiedzialny za sytuację, że tej sprawy nie otrzymaliśmy do wiadomości co dla mnie jest niezrozumiałą sytuacją. Proponuję przegłosować wniosek aby przypomnieć mu o jego obowiązkach. Skoro Biuro Rady nie może samo przekierować tej sprawy dla mnie to jeśli trafia taka sprawa to pracownicy Biura Rady powinni z automatu tą sprawę do nas przesłać na skrzynkę pocztową. Aby jako radny miał świadomość co dzieje się w szkołach w mieście. Nie miałem takiej możliwości gdybym nie dostał tego pisma od drugiej strony. Drugim wnioskiem jest abyśmy jako komisja oświaty zajęli się tym tematem i może wypracujemy jakieś wnioski na następnym posiedzeniu. Żeby zwołać posiedzenie komisji oświaty w związku z sytuacją w Szkole Podstawowej nr 4 i zaprosić osoby zainteresowane czyli rodziców, nauczycieli i Panią Dyrektor.

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – jak Pan sobie to wyobraża?

**Radny Waldemar Chochowski** – możemy pojechać do szkoły.

**Radna Maria Cydejko** – po co przecież już byliśmy w szkole.

**Radny Waldemar Chochowski** – składam taki wniosek, a Państwo mogą złożyć przeciwny. Proszę zajmujmy się tematem, a nie przekrzykujmy się. Złożyłem taki wniosek i tyle.



**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – czy Panu nie będzie to przeszkadzało, pewnie nas Pan wykluczy z naszej rozmowy. Pewnie Pan powie, że jesteśmy pracownikami. Pani Cydejko i Pan Grzyb również.

**Radny Waldemar Chochowski** – skoro mamy taki skład komisji oświaty i radny nie może głosować, może brać udział w dyskusji. Ale nie może głosować w temacie, który dotyczy jego interesu prawnego. To jeśli nie będzie głosował pozostałe 3 osoby i są jeszcze 2 osoby w komisji, które mogą przegłosować. Jesteście Państwo związani z tą szkołą możemy dyskutować w tym gronie, a głosować będą osoby, które mogą głosować. Dlaczego nie możemy przedyskutować w tym składzie?

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – ponieważ moje argumenty nie będą dla Pana prawdziwe.

**Radny Waldemar Chochowski** – wysłucham naprawdę z całą uwagą. Nie powiem, że argumenty nie są prawdziwe. Tylko tyle, że nie będzie Pani mogła jako pracownik szkoły brać udział w głosowaniu. Przynajmniej tak wynika, jak Pani Cydejko weźmie udział w głosowaniu to proszę bardzo.

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – cieszę się, że Pan podjął ten temat. Zanim Pan poznał sytuację, to ja byłam na tej z gronem pedagogicznym. Pan pomógł członkom Rady Rodziców napisać odwołanie do Wojewody. Jest to przykre bo bardzo fajnie Pan się wypowiedział na tej komisji z szacunkiem. Jestem bardzo zadowolona, że zabrał Pan głos, ale to chyba nie ta kolejność. Bo gdyby wcześniej dał Pan możliwość wypowiedzenia się Dyrekcji i gronu pedagogicznemu wcześniej i potem pomógł członkom Radzie Rodziców w napisaniu odwołania to ja to rozumiem. Ale jako radnej wydaje mi się, że jest to nie po kolei. Zabrał Pan głos i pomógł Pani ale nie podoba mi się to, że nie do końca zna Pan dwie strony. W tym momencie, gdybyśmy się spotkali jestem pewna, że Pan by mnie zakrzyczał nie wysłuchał tylko od razu stwierdził, że ja mam takie zdanie, a nie inne bo tam pracuje. To jest moje zdanie, ale jak najbardziej możemy o tym rozmawiać.

**Radny Waldemar Chochowski** – Pani Przewodnicząca mamy w tym momencie punkt „sprawy różne” złożyłem wnioski o przegłosowanie, a nie samokrytyki, czy punkt aby Pani krytykowała moje działania. Jako radny mogę zrobić, co mogę zrobić. Są sprawy prywatne albo sprawy radnego. Nie muszę się przed Panią spowiadać bo jeśli uważa Pani, że coś jest ponad moje kompetencje to proszę napisać skargę do Rady Miasta, że radny zachowuje się niezgodnie z godnością urzędu. Działam tak jak mam to we krwi, czyli zgodnie ze statutem, zgodnie z tym co mówi regulamin. Staram się wszystko formalnie realizować, jeżeli coś jest nie tak to proszę pisać, wszystko przyjmę, wysłucham tylko nie na zasadzie, że Pani coś się nie podoba. Niech Pani powie gdzie ja złamałem statut albo regulamin Rady Miasta.

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – nie mówię, że Pan złamał. Tylko jest to moje zdanie, że należało inaczej zrobić.

**Radny Waldemar Chochowski** – albo jesteśmy na posiedzeniu komisji albo jesteśmy na sesji to wtedy może Pani o tych moich działaniach podnosić, że Pani ma jakieś inne uwagi. Kiedyś już Pani publicznie skłamała na sesji Rady Miasta i do tej pory Pani nie przeprosiła. Uważam, że tak naprawdę nie powinienem przychodzić na posiedzenia komisji oświaty. Ponieważ uważam, że osoba, która się raz niegodnie zachowała nie powinna w tej chwili przewodzić komisji oświaty, ale jakoś to toleruje. Liczę, że jeszcze się Pani opamięta i mnie przeprosi, że kłamała.

**Radny Leszek Grzyb** – odnosząc się do słów Pana radnego. Jeżeli mamy się spotkać i Pani Maria i Edyta mają zostać wykluczone, ja też. Pan mówi, że będziemy rozmawiać. Przy rozpatrywaniu skargi Pan powiedział, że nie mam prawa się odzywać bo mam tam interes

prawny, a nie mam żadnego interesu. To teraz Pan chce się spotykać i dyskutować na temat szkoły. Czy Pan nie wie co tam się dzieje, my wszyscy będziemy wykluczeni więc będzie to wyglądało tak, że Pan będzie mówił i nikt inny nie jest dopuszczony do głosu tylko Pan cały czas mówi. My też czasem chcemy coś powiedzieć, a czasem już nie ma na to czasu.

**Radna Maria Cydejko** – zwróciłam już Panu Chochowskiemu uwagę, że mieliśmy już dwie wyjazdowe komisje do Szkoły nr 4. Pan najpierw zgodził się na komisje wyjazdowe, a później nie brał w nich udziału. Wtedy mógł Pan zobaczyć jak działa szkoła, Pani Dyrektor która się wypowiadała. A teraz Pan znowu chce zwołania komisji do Szkoły nr 4. Jest to dziwne bo przecież Pan wnioskował o to, aby mnie wykluczyć nawet z zadawania pytań. A teraz pan tego nie pamięta? Możemy cofnąć nagranie i zobaczymy.

**Radny Waldemar Chochowski** – Pani Cydejko proszę nie kłamać. Mówiłem, aby Panią wykluczyć z komisji. Macie bardzo krótką pamięć, ja odpowiadam za swoje słowa i wszystko co powiedziałem to do wszystkiego się przyznaję. Teraz jesteśmy w punkcie „sprawy różne” odnośnie mojego wniosku czy Pani Przewodnicząca może doprowadzić jedną sprawę do końca i przegłosować ten wniosek? Jeśli mają Państwo do mnie uwagi prywatne to proszę spotkajmy się po komisji w Biurze Rady Miasta i wszystko sobie wyjaśnimy. To, że komisja pojechała w lutym na wizytacje placówek oświatowych w terminie kiedy miałem ferie z dzieckiem zaplanowane to jest moja wina. Odpowiedziałem i nie będę się z tego tłumaczył 15 razy. Nie mogłem w tym terminie, którego nikt ze mną nie ustalał. Pani Przewodnicząca może potwierdzić czy ustalała Pani ze mną konkretny termin?

**Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis** – tak ustalaliśmy. Powiedziałam, że będzie to pierwszy tydzień ferii. Pan nie powiedział wtedy, że nie. Dlatego ustaliliśmy na pierwszy tydzień ferii.

**Radny Waldemar Chochowski** - Czy jest to ustalanie terminu? Nie ustaliła Pani ze mną konkretnego terminu.

**Radny Leszek Grzyb** – mam prośbę do Pana Chochowskiego. Rada nazywa się radą bo „radzi” nie kłócimy, a Pan cały czas się kłóci. Cały czas zaczyna Pan zdanie od atakowania kogoś co bardzo mi się nie podoba. Zabrałbym Pana do siebie i będziemy sobie dyskutować i nauczy Pan się rządzić albo radzić. A Pan cały czas kogoś atakuje bez przerwy ktoś kłamie, a Pan jest taki cudowny i niesamowicie wszystko pamięta. Ja też pamiętam wiele rzeczy. Jak się Pan zachowywał jak siedział za tym stołem. Jak był Pan przewodniczącym. Nie dawał nam Pan głosu, teraz Pan wszystkich broni i teraz będzie Pan bronił mieszkańców, którzy przyszli, a nas Pan nie broni, nas nawet nie chciał Pan wysłuchać.

**Radny Waldemar Chochowski** - kłamie Pan.

**Radny Leszek Grzyb** - stojąc w tym miejscu z jeszcze jedną osobą, nie udzielił mi Pan głosu, zabrał pan mu głos.

Głosowanie nad wnioskiem Radnego Waldemara Chochowskiego o zwołanie komisji oświaty w celu zapoznania się z sytuacją w Szkole Podstawowej nr 4. 1 głos „za” – Pan Chochowski, 4 głosy „przeciw” – wniosek nie został przyjęty

Przewodnicząca KOKiKF Edyta Papis przeprowadziła Głosowanie nad wnioskiem Pana radnego Waldemara Chochowskiego aby przypomnieć Panu Przewodniczącemu o swoich kompetencjach.

**Radny Waldemar Chochowski** – nie taki był mój wniosek. Aby przypomnieć przewodniczącemu o kierowaniu spraw oświatowych do komisji oświaty. Zgodnie z kompetencjami.

Głosowanie nad wnioskiem Pana radnego Waldemara Chochowskiego, aby przypomnieć Panu Przewodniczącemu, żeby wszystkie pisma dotyczące oświaty trafiały do Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej. 1 głos „za” 4 głosy „przeciw” – wniosek nie został przyjęty.

**Radny Waldemar Chochowski** – odnośnie głosowania. Głosowanie było tego typu, że członkowie komisji oświaty większością głosów 4 za 1 przeciw stwierdziła, że nie chcą zajmować się sprawami oświaty, bo te pisma dotyczące oświaty nie powinny być kierowane do naszej komisji. Takie jest meritum głosowania. Mam jeszcze pytanie odnośnie konkursu na Dyrektora Przedszkola nr 4? Jak się odbył, kto jest nowym Dyrektorem?

**Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chelaściak** – Pietruszewska – w konkursie, który miał miejsce 15 czerwca zgłosiła się jedna kandydatka, niestety nie spełniała wymogów formalnych. W związku z tym nie został wyłoniony kandydat na Dyrektora Przedszkola Miejskiego nr 4 w Dęblinie.

**Radny Waldemar Chochowski** – jakie będą dalsze działania?

**Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chelaściak** – będziemy powoływać nową komisję konkursową. Nowy konkurs będziemy ogłaszać w przyszłym tygodniu.

**Radny Waldemar Chochowski** – tak żeby Dyrektor był od września?

**Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chelaściak** - tak musi być od września. Jeżeli konkurs nie zostanie rozstrzygnięty wtedy powołamy na 10 miesięcy osobę pełniącą obowiązki Dyrektora z grona pedagogicznego.

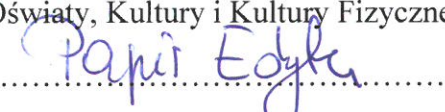
**Radny Waldemar Chochowski** – nie wiem czy niektóre szkoły wyższe mają u nas, u Pani Burmistrz jakiejś fory ale chciałbym zwrócić uwagę na to, że na tablicy o realizacji programu ze środków zewnętrznych, ktoś poniżej powiesił reklamę szkoły. Jestem przeciwnikiem wszelkich plakatów i reklam zawieszanych w centrum miasta na terenie przy samym Urzędzie. Proszę zainterweniować, bo prawdopodobnie, że ktoś to zrobił bez wyrażenia zgody.

**Burmistrz Miasta Beata Siedlecka** – takiej zgody nie udzielałam.

**Radny Waldemar Chochowski** - no właśnie, a ten plakat tam wisi i szpeci nasze miasto.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji przewodnicząca KOKiKF zamknęła posiedzenie komisji.

Na tym protokół zakończono

Przewodnicząca Komisji  
Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej  
  
Edyta Papis

Protokołowała

Magdalena Piątek